

FAAMA

● NIEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO DWUTYGODNIOWE ●

№ 2. **30 GROSZY** Rok 1.

REDAKTOR-WYDAWCA:
WIKTOR IWANICKI.

Redakcja i Administracja:
Białystok, Sienkiewicza 20

Telefon: 3-52.

● HALLO! TU BIAŁYSTOK!.. ●

Co słychać w „Wersalu Podlaskim“?

Białystok powita wojsko, wracające z manewrów.

W latach poprzednich Białystok witał powracające z ćwiczeń wojsko bardzo uroczysto i serdecznie.

Uroczystość powitania powracających z manewrów oddziałów garnizonu białostockiego była gorącą manifestacją uczuć społeczeństwa do armii i stała się już tradycją Białegostoku.

Niewątpliwie i w tym roku obchód powitania wojska będzie w Białymstoku nie mniej imponujący.

Okazemy Żołnierzowi naszymu publicznie naszą radość i przyjmimy go serdecznie, gdy—strudzony ćwiczeniami i marszami, pokryty kurzem i zlany potem—wejdzie do naszego miasta. Niechaj zapamięta to powitanie. Niech się pogłębią wzajemne uczucia, łączące cywilne społeczeństwo z wojskiem!

„XIV Tydzień LOPP“.

W roku bieżącym doroczny cztertnasty z kolei „Tydzień LOPP“ odbędzie się na terenie całego Państwa w czasie od 24 września do 1 października r. b.

Zarząd obwodu powiatowego L.O.P.P. w Białymstoku organizuje „XIV Tydzień LOPP“ w dniach: 26 września—3 października r. b.

Może z okazji tej będziemy mieli w Białymstoku jakąś nową imprezę, jakieś nowe pouczające widowisko, jakąś dobrą rewję propagandową.

Nie taką groteskę i nie taki „pokaz“ - karykaturę, jaką był zeszłoroczny „pokaz ataku gazowego“ na placu przy Szpitalu św. Rocha w okresie „Tygodnia P.C.K.“ (dn. 7 czerwca r. ub.), gdzie zebrana nieliczna publiczność brała się wprost ze boki ze śmiechu..

Z takimi bowiem „pokazami“ na widowni publicznej lepiej nie pokazywać się i ta-

kich ośmieszających się „imprez“ lepiej nie aranżować!

„Samoloty Ziemi Białostockiej.“

W niedzielę, dn. 19 b. m., w Krywlanach pod Białymstokiem ma się odbyć uroczyste wręczenie dla armii samolotów, ufundowanych przez społeczeństwo Ziemi Białostockiej.

W programie tej uroczystości przewiduje się szereg lotów pasażerskich, zorganizowanych przez L.O.P.P., oraz desant spadochronowy.

Z uwagi na to, że kwota, zebrana na zakup samolotów na terenie województwa białostockiego, jest stosunkowo nie wielka — w porównaniu ze zbórkami w innych województwach — przeto instytucje, względnie osoby, które dotychczas nie zdążyły z różnych przyczyn spełnić obowiązku obywatelskiego, winny pośpieszyć ze złożeniem swych ofiar w L.O.P.P.

Świeży zbrojny konflikt japońsko-chiński, który dobitnie zarysował groźne wyniki działań nowoczesnej broni lotniczej, jest przestrożą dla opieszalych. Spokój i rozwój narodów — zależy od potęgi jego lotnictwa.

Koła Obrony Narodowej.

Związek Rezerwistów przystąpił do tworzenia Kół Obrony Narodowej, do których będą należeli wszyscy rezerwiści obowiązkowo, członkowie zaś historycznych organizacji b. wojskowych — ochotniczo.

Pielgrzymka do Częstochowy.

W piątek, dn. 17 b. m., wyruszy z powiatu białostockiego pociąg przez ks. Metropolite Wileńskiego pielgrzymka do Częstochowy Mężów Katolickich.

★ Księża proboszczowie ogłosili pielgrzymkę z arbon.

„Dożynki“.

Jutro, w niedzielę dn. 12 września, na przedmieściu Starosielce odbędą się ogólnopredmiejskie dożynki.

Te uroczystości dożynkowe organizuje u nas mocno ruchliwe Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść.

Organizatorzy przygotowali — podobno — bardzo bogaty program artystyczny i pragną dać pokaz miejscowych zwyczajów ludowych.

Uroczystej biby dożynkowej pompy - popijawy, jak w roku zeszłym, w tym roku, jak słychać, nie będzie.

Dochód z zabawy przeznaczony ma być na budowę samolotów Ziemi Białostockiej (1/2) i na budowę kościoła św. Rocha.

W dożynkach wezmą udział Koła Młodzieży katolickiej i inne organizacje.

Uroczystości miały się odbyć na placu przy koszarach gen. Sowińskiego, lecz z pewnych powodów odbędą się na przedmieściu Starosielce.

Niemieccy oficerowie policji na polowaniu w okolicach B-ku.

W ub. sobotę przybyli o godz. 19-ej pociągiem z Warszawy do Białegostoku oficerowie policji niemieckiej — mjr. Köllner, por. Schulz i por. Mitzow w towarzystwie szefa sztabu Komendy Głównej Policji Państw. w Warszawie — insp Kozłowski.

Goście niemieccy przybyli do nas na jednodniowe polowanie w naszych okolicach.

„Serce B.O.S.O.“

Więź strażacka B.O.S.O. — prawdziwe „serce“ organizacji — zamknięta jest od dwóch miesięcy na kłódce.

Z zamknięciem na wieży utracili strażacy BOSO wszelką łączność. O braku jej łączności świadczą otóżnie pożary, w których ochotników BOSO było i znaczna garstka

● SZKÓLKI DRZEW OWOCOWYCH ●
„STANISŁAWOW“
pod Grodnem
JANA KSIĘCIA DRUCKIEGO LUBECKIEGO
poleca
dobre, zdrowe, zahartowane i odporne na wiatry i zimno **drzewka owocowe** o silnej budowie i dobrym ukorzenieniu, pełnokoronowe, półpienne (wysokości pnia 125 centymetrów), pienne (wysokości pnia 135 centym.) i wysokopienne (o pniach 150-160 cent.)
JABLONIE, GRUSZE, SLIWY, WIŚNIE, CZEREŚNIE
oraz
MALINY, PORZECZKI, AGREST, RABARBAR i SZPARAGI.
Pocztą, telegraf i stacja kolejowa: GRODNO.
Adres telegraficzny: „DEELSTAN GRODNO“.
Adres pocztowy: „GRODNO, ul. Orzeszkowej 24“.
TELEFONY: GRODNO Nr. Nr. 19-53 i 1-28.
Osoby zainteresowane proszone są o odwiedzenie szkółek przy wcześniejszym zawiadomieniu Dyrekcji o dniu przyjazdu, w celach udzielenia im przez Dyrekcję środków lokonocji.

„Szturmowanie” Białegostoku I okręgu białostockiego... „Robotnik Białostocki”.

Zapowiedź „zdemaskowania roli rozbijackich tworców burżuazyjnych i oczyszczenia niezdrowej atmosfery plugawych plotek w ruchu robotniczym”.

W ub. niedzielę, dn. 5 bm., ukazał się w Białymstoku pierwszy numer „Robotnika Białostockiego”.

Białostocką mutację warszawskiego „Robotnika” podpisuje w charakterze redaktora odpowiedzialnego p. Mikołaj Pietruczuk. Wydawcą jest O.K.R. P.P.S. Białystok.

Na pierwszej stronie pierwszego numeru „Robotnika Biał.” znajdujemy artykuł pos. M. Niedziatkowskiego, który m. in. pisze:

„...Od dzisiaj zaczynamy „szturmować” Białystok i okręg białostocki. To są takie smutne i jakgdyby zapomniane dzielnice Rzeczypospolitej. Pogranicze dawnej Kongresówki i Ziemi Wschodnich. Zmieniał wiele razy ten Białystok swoją „pozycję prawnopañstwową” w epoce niewoli porzoborowej. Istnieje

tam duży przemysł, istnieje wielka nędza. Masy robotnicze rozporządzają tradycjami walk minionych. Masy chłopskie budzą się z uśpienia. Masy pracownicze żyły dotychczas własnym zamkniętym życiem. Teraz dajemy tym wszystkim masom pismo własne, które ogarnie wszelkie zagadnienia miejscowe i nie pozwoli, by pomijano milczeniem trudności i dramaty miejscowego bytowania...”

Na ostatniej stronie pierwszego numeru pisma w artykule „Od Redakcji” czytamy taką zapowiedź:

„...Wspólnym wysiłkiem dźwigniemy oświatę i kulturę mas pracujących przez rozpowszechnianie „Rob. Biał.”, wzmocnimy nasze szeregi organizacyjne, utrwalimy ideologię naszego ruchu robotniczego przez pogłębianie świadomości i wyrobienia politycznego, zdemaskujemy rolę wrogich nam t. j. ruchowi robotniczemu organizacji faszystowskich, endenckich, jak „Praca Polska”, i wiele innych rozbijackich tworców burżuazyjnych, których zwalczać będziemy bez zastrzeżeń. Oczyszczymy niezdrową atmosferę plugawych plotek w ruchu robotniczym, celowo lansowanych przez naszych wrogów, piętnując i prostując każde kłamstwo, szybko informując o tem ogół robotniczy...”

w nastrojach dużego odłamu społeczeństwa.

Pozostaje rozstrzygnąć pytanie: czy treść życia wewnętrzne-politycznego odpowiada tym zewnętrznym jego przejawom? Czy te zewnętrzne przejawy są całkowicie uzasadnione?

Istnienia niezadowolenia w społeczeństwie z wielu rzeczy nie da się zaprzeczyć, a niezadowolenie jest szczególnie podatnym terenem dla rozwoju wszelkiego rodzaju hasel negatywnych. „Precz z żydokomuną!” Ale co to ma wspólnego z nieuczciwością wójta, rozrzutnością starosty i niegospodarnością prezydenta miasta?

Gdy się włączymy w nieco głębszą analizę niezadowolenia, istniejącego w społeczeństwie, zauważymy, że chodzi tu nie o żydo-komunę, a raczej wprost o niezadowolenie z aparatu biurokratycznego, o niezadowolenie z niektórych przepisów obowiązującego prawa, ale w daleko jeszcze większym stopniu ze sposobu wykonania tych przepisów.

Ten sposób wykonania jakże często paczy myśl ustawodawcy. Jakże często wykonanie przepisu jest praktycznie niemożliwe, ale wykonawca nie ma odwagi o tem meldować przełożonym i świadomie stwarza parodię wykonania tych przepisów”. (K. W.)

Konferencje...

Panowie urzędnicy na konferencjach, a p.p. interesanci—czekają...

Liczni interesanci w biurach państwowych, jak również samorządowych, przychodząc w godzinach przyjęć, nie mogą nieraz załatwić swych spraw, gdyż w godzinach tych bardzo często odbywają się różne konferencje p. p. urzędników.

Interesant, czekając nieraz po kilka godzin lub kilkakrotnie wracając do biura, wychodzi w końcu, nic nie załatwiony.

Czy nie należałoby przeto wydać rozporządzenie aby przeróżne te konferencje odbywały się w innych godzinach od wyznaczonych dla przyjmowania interesantów?

Barometr międzynarodowo-polityczny.

Barometr międzynarodowo-polityczny ekspresowo „idzie na burzę”...

Groźną sytuację polityczną bieżącego dnia europejskiego wyraźnie określa paryski „Excelsior”:

— „Nigdy jeszcze spokój, zimna krew i obiektywizm nie były bardziej potrzebne rządowi, których troską jest zapewnienie pokoju ponad przemijającymi doktrynami i systemami”...

Zima 1937/38.

Mimo długotrwałej pięknej pogody letniej, wszystkie znaki na ziemi i niebie zapowiadają wczesną i ostrą zimą. Ludność wiejska wróży ją z wczesnego pojawienia się licznych stad dzików i obfitego urodzaju leśnych orzechów.

◆ TEMATY DNIA. ◆

W zatechłych kątach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej...

Nie wszystkie drogi w Polsce prowadzą do stolicy. I nie do wszystkich zakątków Polski prowadzą drogi ze stolicy...

„Nie wszystkie drogi w Polsce prowadzą do stolicy...”

I nie każdy, kto zajmuje odpowiedzialny urząd publiczny, przejął się energią i dobrą wolą szefa Rządu i idzie za jego przykładem bezpośrednio wglądania w życie i antybiurokratycznego ułatwiania bytu prostemu obywatelowi.

A tych prostych, nieraz zupełnie ciemnych, obywateli—mamy przecież w Polsce, niestety, większość.

I taki prosty obywatel, choć ciemny, ma nie mniejsze, niż obywatel oświecony, odczucie krzywdy i bezprawia.

Cóż z tego, że słyszy wokoło o „nowem prawie”, które powiada, że nie może mu się dziać od nikogo żadna krzywda i że na to są urzędy i urzędnicy, by tych zasad przestrzegali?

Warszawa daleko, a pan wójt, komendant posterunku, czy urzędnik „z tamtej strony okienka” jest aż nadto blisko...

Wystarczy posłuchać skarg prostych ludzi z głuchej prowincji, zagubionych w zatechłych kątach Rzeczypospolitej, oddalonych nieraz o wiele kilometrów od stacji kolejowej, urzędu pocztowego i szosy, aby... westchnąć z prawdziwym żalem, że nie do wszystkich zakątków Polski prowadzą drogi ze stolicy i że

choć wszędzie ponoć docierają zarządzenia władz centralnych—to jednak nie wszędzie, niestety, istnieje... obawa, że wykonanie ich może być na miejscu sprawdzone...

... Nie wszystkie drogi w Polsce prowadzą do stolicy I nie do wszystkich zakątków Polski prowadzą drogi ze stolicy...

„Wszystkiemu winna żydo-komuna”...

„...Jakie hasło jest dziś w Polsce najpopularniejsze? Na podstawie szeregu zewnętrznych faktów można by powiedzieć, że—antysemityzm. Dziwić się temu nie można, bo są elementy, które wszystko złe w życiu publicznym kładą na karb „żydo-komuny”. P. wójt kradnie! Starosta marnuje grosz publiczny na budowę reprezentacyjnych przystani i boisk. Prezydent miasta toleruje brudy na jednej ulicy, a na drugiej inżynier magistracki tymczasem dwa razy poprawia założoną kanalizację! Kto temu winien? Żydo-komuna, wpływy żydo-komuny!—odzywa się zaraz głośny okrzyk z jakiegoś zakątka, no a podchwytną go inni.

Tak wygląda w dużym skrócie życie wewnętrzno-polityczne Polski w zwierniadle znacznego odłamu prasy i

W GRODZIE WERSALSKIM...

Co fama niente?—W soczewce prasy białostockiej.

Nowy herb m. Białegostoku. Magistrat m. Białegostoku otrzymał od Ministerstwa WR i OP pismo, w którym Ministerstwo wyraża opinię, że Białystok winien zmienić swój obecny herb z Białym Oriem i Pogonią na herb rodziny Branickich z Gryfem.

W związku z tem Magistrat zwrócił się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o uzupełnienie tej opinii i dokładne wskazówki—jak ma projektowany herb wyglądać?

Po uzyskaniu odpowiedzi, sprawa ewentualnej zmiany herbu zostanie rozstrzygnięta przez Radę Miejską.

Opinia Ministerstwa Oświaty w niczem nie wiąże Samorządu m. Białegostoku.

„Czy nie może być inaczej?.. Zafetorzony wyziewami Biarki, ustępów, śmietników i rynsztoków nasz gród wersalski zasmrodzają w biały dzień furmanki, wożące mokre skóry i odpadki z garbarń.

Niesłusznie chyba zaliczony został Białystok do Polski A., gdyż będziemy musieli czekać jeszcze dobrych 10—15 lat, zanim Zarząd Miejski, prowadząc w dotychczasowym tempie, we własnym zakresie, sposobem t. zw. gospodarczym, roboty kanalizacyjne, skanalizuje nasze miasto oraz pomyśla do tego czasu nasi ojcowie miasta o zaprowadzeniu, wzorem innych miast, i w Białymstoku hermetycznie zamkniętych blaszanych śmietniczek, codziennie opróżnianych, i wtedy, obywatelu, (jeśli smród nas nie zadusi i dożyjemy) będziemy mieli większą higienę i czystsze powietrze. Ale—czy nie mógłby tak ktoś, do kogo to należy, zabronić narazie wożenia w biały dzień śmierdzących skór i odpadków z garbarń? („Rob. Biał.”).

Nieszczęśliwa ulica. Dziwne koleje przechodzi ulica Skorupska... Jeszcze przed siedmiu laty, na skutek skarg i narzekania mieszkańców, ówczesny Magistrat nawiązał żużlu i wysypał nim ulicę. W rezultacie po partacku wykonana jezdnia—w lecie tumanami czarnego kurzu, a w słotnej porze błotem po kostki—uniemożliwiała wszelką komunikację na tej bądź co bądź dość ważnej arterji. Obecny Magistrat postanowił uporządkować ulicę i wybrukować odcinek od ul. Pierackiego do Koszykowej. Rozpoczęta praca musiał jednak zahamować z powodu nieodpowiednich krawężników, dostarczonych przez przedsiębiorcę.

Stan obecny przeraża mieszkańców tej ulicy. Zarządzona ekspertyza jakości i wytrzymałości użytych już częściowo przez przedsiębiorcę na ul. Skorupskiej krawężników wymaga dużo czasu, zwłaszcza, że ekspertyza ta ma być dokonana w Warszawie. Tymczasem zbliża się pora jesienna, ulica jest rozkopana i rozbita do ostatecznych granic,

pełna dołów i wyboi w piaszczystym gruncie. Nawiezione kamienie i krawężniki tamują ruch pieszy i kołowy i zagrażają kalectwami. Bez opierania się o parkan niepodobna prześć ulicą.

„Tydzień strażacki” w Białymstoku. W Warszawie, w Łodzi i w innych miastach Polski obchodzony jest obecnie uroczystości „Tydzień strażaka”, tydzień rycerzy św. Floriana.

Białystok również ma „tydzień strażacki”, ale—„całkiem inny”.

Żadnej defilady, żadnych pokazów, żadnych uroczystości! Jeno dotychczasowy komendant BOSO p. Wiktor Bubryk podał się do dymisji, zaś specjalnie delegowani—z zamienia władz nadzorczych—instruktorzy przeprowadzają—pod nadzorem władz śledczych—szczegółową rewizję księgowości i działalności BOSO. Szczególnie badane są księgi wydziału kominiarskiego, którego dochody były niewspółmiernie niskie do zakresu działania...

Wieża strażacka zamknięta jest na kłódkę... XXXIX-lecie swoje BOSO obchodzić ma—bez żadnej pompy—w dniu 19 b. m... Obowiązki komendanta BOSO objął p. Stanisław Bepieprz... O walnym zgromadzeniu członków organizacji—nie nie słyhać...

„Chaos kanalizacyjny. Roboty kanalizacyjne w Białymstoku są prowadzone z jakąś niezrozumiałą chaotycznością... Kanalizacyjny chaos w Białymstoku stoi już ością w gardle całego społeczeństwa. To ciągle i stałe rozpaskudzanie miasta, ta ciąгла babrania w ziemi zaczyna być już tragikomiczną Rozbeblano miasto w rozmaitych punktach. Postawiono na tych punktach po paru ludzi, którym każe się babrać i babrać do nieskończoności... Czyż doprawdy panowie inżynierowie nie zdają sobie z tego sprawy, że, zawdzięczając całej tej chaotyczności, hamują przy tych robotach pracę?

Czyż nie pomyśleli do tej pory, że porozkopywanie miasta tam i siam utrudnia proces ruchu kołowego i pieszego? Czyż nie zdają sobie sprawy, że oszczędzają miasto już od lat trzech?..

Chaosu tego dość już ma obywatel miasta i dlatego domaga się od sfer miarodajnych, ażeby chaos ten zlikwidowały.“ („E. B.”)

Panowie dostawcy... Zabrukowanie ulicy Skorupskiej i Podleskiej powierzył Magistrat przedsiębiorcy Basiewiczowi. Obecnie okazało się, że krawężniki, dostarczone przez Basiewicza, nieodpowiadają wymaganiom i Magistrat powziął postanowienie, ażeby specjalna komisja zbadała krawężniki i nie nadające się usunęła, te zaś, co do których są wątpliwości—zatrzymać za nie 50 proc. gwarancji; wreszcie—wysłać jeden krawężnik do Warszawy do zbada-

nia wytrzymałości, zawartości i jakości materiałów.

Drugi dostawca miejski—firma „Śniadowski i Szmusz”--dostarcza do budowy kanalizacji rury betonowe. Jak stwierdzono obecnie, rury te są nieodpowiednie, gdyż przepuszczają wodę. W związku z tem Magistrat postanowił smarować rury wodochronem „Tri”, co będzie kosztować 2440 złotych.

Drogi miód. Na rynku spożywczym zaobserwowano wzrost cen miodu wskutek dającego się odczuwać dotkliwego braku tego artykułu. Tegoroczne klęski żywiołowe i gwałtowne zmiany temperatur spowodowały, że pszczoły w wielu pasiekach wyginęły i zbiory wy-pały bardzo niekorzystnie.

„Kuracja na herbata.” Na rynku tutejszym ukazała się herbata, zafalszowana igłami sosen, świerków i innych drzew iglastych.

Wytwórnice wody sodowej. Stosownie do przepisów, napełnianie balonów i syfonów wodą sodową winno odbywać się w wytwórniach, posiadających osobne pomieszczenia do mycia i płukania tych naczyń.

Ostatnio na terenie miasta w niektórych owocarniach i sodowiarniach zainstalowano aparaty do wytwarzania wód gazowych do spożycia na miejscu.

Wbrew zakazowi prawa przemysłowego, część właścicieli tych zakładów przystąpiła samowolnie do przeróbki tych aparatów, przystosowując je do napełniania syfonów i balonów. Proceder taki jest niezgodny również z wymaganiami sanitarnymi, gdyż właściciele sodowiarni i owocarni nie posiadają urządzeń do mycia i płukania naczyń, napełniają wodą brudne syfony i balony.

Sprawdzać wagę węgla! Zbliża się okres zaopatrywania się w węgiel na sezon zimowy. Węgiel nabywany jest hurtowo w większych ilościach i dostarczany do domów wozami. Niestety, od chwili naładowania aż do chwili dostarczenia ładunku nie ma nad nim żadnej kontroli.

Pomijając kwestję uczciwości firmy, sprzedającej węgiel, trudno jest dać pełną gwarancję za dobrą wagę przy samym naładowaniu. Poza tem niejednokrotnie zaobserwować można kradzieże węgla z wozów podczas ich przejazdu przez miasto. Czy dzieje się to za cichym porozumieniem z woźnicami, czy bez niego—jest to obojętne dla odbiorcy. Ponadto wielu odbiorców nie rozta-cza dostatecznej kontroli nad odbieranym węglem. Jeżeli przy tem zważyć, że każda piwnica z węglem ma cichych spółników—koszt nabytego w ten sposób węgla jest prawie dwukrotny.

Pewnym wyjściem z sytuacji jest żądanie dostarczania węgla w plombowanych wozach. Nie wszystkie jednak wozy mogą być plombowane. W interesie dobrych obyczajów oraz w interesie nabywców węgla w tę sprawę winne wejrzeć władze administracyjne i odpowiednio je uregulować.

Poprawa kultury drzewek owocowych w białostockiem.

Białostocka Izba Rolnicza rozpoczęła na terenie województwa białostockiego kwalifikowanie szkółek drzew owocowych.

Akcja ta potrwa do dnia 18 września r. b.

Wykaz szkółek zakwalifikowanych zostanie ogłoszony po zakończeniu akcji.

Komisja kwalifikacyjna składa się z wybitnych fachowców.

Akcja białostockiej Izby Rolniczej jest—bezwarunkowo—ważnym krokiem, zmierzającym do poprawy kultury drzewek owocowych w białostockiem.

Nabywanie bowiem drzewek ze szkółek—niewątpliwie—uchroni właścicieli sadów od strat, które powstają wskutek sadzenia drzewek nieodpowiednich, a zwłaszcza zarażonych rakiem lub odmianami jego, jak również niewytrzymałych klimatu białostockiego.

Na marginesie tej akcji białostockiej Izby Rolniczej warto jest skreślić słów parę o szkółkach drzew owocowych „STANISŁAWÓW” (pod Grodnem) Jana Księcia Druckiego Lubieckiego, jako szkółkach wzorowych.

Szkółki w Stanisławowie pod Grodnem prowadzone są na ziemi gliniasto-piaszczystej i suchej, przy zastosowaniu zwykłej głębokiej orki tej ziemi pługiem i doskonałej mechanicznej uprawy międzyrzędów.

Żadnych nawozów — tak organicznych, jak mineralnych—Dyrekcja szkółek w „Stanisławowie” nie stosuje, jak nie stosuje również ręcznych regulówek pod szkółki oraz sztucznego ich podlewania.

Celem i dążeniem Dyrekcji szkółek drzew owocowych „Stanisławów” jest kultura oraz dostarczanie dobrych, zupełnie zdrowych i odpornych drzewek dla surowszego klimatu.

Trzeba tu nadmienić nawiasowo, że „Stanisławów” pod Grodnem znajduje się, jak wiadomo, w klimacie dość surowym, a szkółki „Stanisławowa” prowadzone są na wysokim, odkrytym miejscu, co daje Dyrekcji Szkółek możliwość produkować drzewka bardzo odporne na wiatry i zimno.

Wychowanie tu—w dość surowym klimacie—i dlatego zahartowane drzewka nadają się również dobrze dla południowych połaci Kraju z ich łagodniejszym klimatem, czego natomiast nie da się powiedzieć o drzewku, przetransplantowanemu z łagodnego klimatu południa do surowego klimatu północy.

Racjonalny system prowadzenia szkółek w „Stanisławowie” daje możliwość Dyrekcji „Stanisławowa” otrzymywać drzewka dobre, całkiem zdrowe, o silnej budowie i dobrym ukorzeniu.

Drzewka „Stanisławowa” są pełnokoronowe, półpienne—o wysokości pnia

125 centymtrów—i pienne — o pniu 135 centymtrów.

Na specjalne zamówienia, nadesłane Dyrekcji „Stanisławowa” w okresie

marzec-październik, Dyrekcja podejmuje się dostarczenia drzewek wysokopięnych—o pniach 150-160 centymtrów wysokości.

◀ BIAŁYSTOK U PROGU JESIENI. ▶

W roku złotego września.

Weszliśmy w złoty wrzesień, w pierwszy krąg jesieni

Zanim spłynie na nas melancholijna mgieł i tęsknica szarugi — cieszymy się złotymi dniami chłodniejszego już słońca, ostatkiem lata, wcałowanego w jesień.

Ta jesień jest najpiękniejszą porą roku. Osnuwa ją najpiękniejsze uczucie — smutek żyzny i pożywny smutek serca, widzącego, jak kończy się lato i zaczyna się koniec kwiatów, zieleni, słońca..

Tegoroczny początek jesieni w Białymstoku jest nadzwyczaj piękny.

W ogrodach, na plantach i na ulicach białostockich — wszędzie dużo jesiennego kwiecia. A w sadach czerwienią się na słońcu dojrzałe, złote jabłka i czerwone jagody jarzębiny.

I jakos zagadkowo-dziwnie—jakimś czerwonym krzykiem — pieją kury-bałwochwalczy słońca..

W złocie umierającego dnia Białystok ma jakiś osobliwy urok.

A gdy w wieczornym niebie Białostoku dopalają się za chmurami zorza — gród Branickich wygląda jakos niesamowicie pięknie.

Dziwnie zagadkowy wydaje się wówczas pałac Wersalu Podlaskiego i tajemniczo szepcą o czemś otaczające go wspaniałe sady hetmańskie..

Kto zrozumieć zdoła ich zagadkowe poszumy?..

Sezon wakacyjny dobiega końca.

Sezon wakacyjny dobiega końca. „Wersalczyrzy podlascy” powracają do penatów rodzinnych.

Ciężkie furmanki i wozy wiozą różne kufry, taboiki i inne „manatki” i „bebechy” familijne.

Powraca „spowrotem” do miasta z miejscowości letniskowych „tout Białystok”. Wracają z wywczasów i „vacances” „możni i znani grodu tego”—dygnitarze i wysoko postawione osoby..

Intensywniej trzeszczą „Underwood’y” w biurach i kancelariach..

Ptactwo odlatuje..

Jaskółki już odleciały na południe.

Wieczorami przelatają nad miastem na znacznej wysokości długim kluczem żorawie i w ciemnym niebie nocnym głosi się krzyk dzikich gęsi. Zagadkowe gęganie.. daleki lotny cień.. namętne

dążenie poprzez samotność, bezkresne szukanie..

Z terenu województwa donoszą, o gremjalnym odlocie bocianów.

Jak sygnalizują z Gdyni, całe wybrzeże morskie roi się od różnych gatunków ptactwa, szykującego się do odlotu na południe.

W Zatoce Puckiej zebrały się olbrzymie stada biegusów pospolitych i alpejskich, oraz brodzieców.

„Cocktail” na niebie.

Aura stała się ostatnio jakaś tajemnicza, „sfinksowata”

Naprawdę P. i M. wydiera naturze tajemnice, starając się dać nam jakieś konkretne dane.

Właściwie przyjął on na siebie rolę Pytji — tak jak ona — wróży na dwie strony: albo deszcz będzie, albo słońce.. I oczywiście trafia. Słońce goni się po niebie za chmurami czasem pokazuje się na chwile, by zagrać na ludzkich nerwach i czempredzej, jakgdyby obawiając się jakiegoś nieobliczalnego ciosu z nizin, kryje się w kębowskiu chmur

Ta chwiejność słońca daje się dotkliwie białostoczankom we znaki. Raz topią się one w jego nadprogramowych gorących promieniach, to znów rozpoczyna się u nich serja chrypek i katarów pod wpływem nagłego ochłodzenia lub deszczu.

Dlatego niema w tem nic:

— „Pogoda jesienna — jak kobieta jest zmienna”..

Truskawki „drugiego wydania”.

W niektórych owocarniach białostockich ukazały się zupełnie dojrzałe jagody czerwone „drugiego wydania”.

Angina..

W ostatnich dniach w mieście zaparowała epidemia anginy, której przebieg jest dość ciężki, nawet z poważnymi komplikacjami.

Ponieważ jest to choroba infekcyjna—należy unikać zetknięcia z chorymi, a w wypadku bólu gardła natychmiast zasięgnąć porady lekarza, by uniknąć komplikacji.

„Gdy jesień się zaczyna”..

Kalendarzowa jesień rozpocznie się w czwartek dn. 23 września.

Telefon Redakcji: 3-52.

Białostockie ECHA PRASOWE.**Sprawa Mikołaja Wadyasa.**

W czasie trwania procesu przytyckiego—w warszawskim „Naszym Przeglądzie” ukazał się artykuł białostockiego dziennikarza Mikołaja Wadyasa p. t. „Profesorowie fakultetu przytyckiego”. W artykule tym stawiano zarzuty treści etycznej dwóm nauczycielom szkół powszechnych z Przytyka—pp. Zawadzkiemu i Włoskowi.

Autor artykułu twierdził, iż zeznania ich w procesie były przepojone jadem nienawiści przeciwko Żydom, a co za tem idzie—tendycyjne i fałszywe. Prokuratura pociągnęła red. odpowiedzialnego Daniela Rozenwajga oraz autora artykułu M. Wadyasa do odpowiedzialności z art. 225, to jest o zniesławienie. Dnia 23 ub. m. proces ten znalazł się na wokandzie warszawskiego Sądu Okręgowego, jednak z powodu choroby Rozenwajga został odroczony.

O czem pisze ks. proboszcz parafji św. Rocha na szpaltach swojej „Jutrzenki Biał.” Żydzi i my.

„Odbył się w dniu 15 sierpnia w Białymstoku zjazd przedstawicieli sklepikarzy żydowskich z całego województwa. Było na tym zjeździe sporo płaczu i narzekania na gojów, oraz omawiano środki jak utrzymać swój olbrzymi stan posiadania na Białostoczyźnie. W końcu pocieszyli się żydkowie na bankiecie, na którym, jak donosi „Nowe Życie”, był obecny wicestarosta p. Miecowski.

Nie lamentujcie jednak, synowie Izraela! bowiem co się tyczy Białegostoku to tu co polskie, śpi snem kamiennym. Nie mamy dotychczas jeszcze tak niezbędnej hurtowni materiałów sukiennych i półsukiennych, nie mamy nawet magazynu z biżuterją i nadal goje kupują pierścionki ślubne, krzyżki złote i komplety chrzestne u żydów. Zdaje się nawet, że wpływy i znaczenie żydów rosną, a nie maleją w Białymstoku. Widać to z subsydjum, udzielanego w kwocie 26 tys. zł. na szkoły żydowskie prywatne, i z budujących się kilkakpiętrowych gmachów w śródmieściu i nowobudujących się fabryk, a nawet z zapowiadanej likwidacji fabryki dykt braci Maliników, która znowu, na przekór wszystkim i ku rozpaczki mieszkańców całej dzielnicy, dymi i wydaje wielce szkodliwy dla zdrowia zapach z przegniłej krwi bydłowej. Więc uspokójcie się, żydzi! dai Boże, oby tak nam, Polakom, było dobrze, jak wam jest dobrze w Polsce. I bądźcie pewni, że nim nie znajda się ludzie przedsiębiorczy, ludzie czynu, których odczuwa się wielki brak w Białymstoku — możecie spać spokojnie...”

Kronika.

— Gospodarze podmiejscy Białegostoku narzekają na systematyczną

kradzież kartofli, wykopywanych zazwyczaj z ziemi. Kradzieży dokonywają bezrobotni, którzy, zepsuci zapomagami, odzwyczaili się od pracy i wolą żyć nędznie i krzywdą bliźnich, aby tylko prowadzić żywot beczynny.”

Przez szkiełko żydożercy...

„Kronika białostocka” „korespondenta Ancerewicza”.

Wśród różnych korespondentów prowincjonalnych żydożerczego „Małego Dziennika”—organu prasowego braciszków z Niepokalanowa—największą furją odznacza się białostocki korespondent tego organu—tut. reporter i vice-prezes „Syndykatu dziennikarzy biał.,” Czesław Ancerewicz.

Korespondencje tego żydożerczego „prasowca” są przepojone jadem nienawiści przeciwko Żydom. Ujmowanie rzeczy i podawanie faktów—są tendycyjne i niezgodne z rzeczywistością.

Przytaczamy tu—na próbkę—mały ostatni przysmaczek z dużego menu tej „publicystyki”:

Kronika białostocka.

Gdy przedsiębiorcą jest żyd. Do budowy kanalizacji miejskiej dostarcza rury betonowe przedsiębiorca robót miejskich żyd Śniadowski. Z rur tych Magistrat białostocki ma niewielką pocięć, gdyż przepuszczają one wodę. Z tego powodu municypalności białostockiej przybył nowy kłopot: smarowanie rur wodochronem spowoduje koszt 2.440 z.

Oby zawsze chrześcijanie. Dotychczas przedsiębiorcami robót miejskich w Białymstoku byli przeważnie żydzi i białostocki Zarząd Miejski był bodaj ostatnią twierdzą do niezdobycia przez chrześcijan. Toteż z dużą satysfakcją dowiadujemy się, że obecnie Magistrat powierzył budowę domu opiekuńczo-wychowawczego już nie żydowi, a chrześcijaninowi Kuligowskiemu, którego oferta wynosiła 199 618 złotych. Roboty żelbetonowe przy wiadukcie kolejowym od ul. Dąbrowskiego ma wykonać firma „Ołtarzew” jeszcze w tym roku, 1 grudnia, kosztem 65 544 zł.

Rewizja w żydowskiej straży. W Białostockiej Ochotniczej Straży Pożarnej, składającej się w 99 proc. z żydów, przeprowadzana jest z ramienia władz nadzorczych ścisła rewizja księgowości pod nadzorem władz śledczych. Oto z rewizji wynika, że dochody wydziału kominiarskiego były b. niskie, bowiem ginęły w przepastnych kieszeniach żyda Ostryńskiego i innych. (An).

„M. D., Nr. 248).

„Żydzi zwalczają chrześcijan, a zatrudniają robotników mniejszościowych. Kilka największych białostockich fabryk włókienniczych wymówiło robotnikom pracę, a termin odejścia z pracy kończy się przed poniedziałkiem 6 bm.

Charakterystyczne, że od pewnego czasu w mniejszych włókienniczych zakładach żydowskich i żydowskiej szkole rzemieślniczej przygotowane są kadry nieco wykwalifikowanych robotników włókienniczych żydów, którzy—jak nieśmiała fama—mają być przyjęci na miejsce zwalnianych robotników chrześcijan.

Ten nowy trick żydowski tłumaczony jest jak reakcja żydów na akcję straganiarską, która wyeliminowała z okolicznych miasteczek drobny handel i rzemiosło żydowskie.” (An)

„M. D.” Nr 246).

Tak „naśwelta” rzeczy białostockie „korespondent Ancerewicz”.

Białystok**w korespondencjach.****Radjofonizacja oświaty pozaszkolnej w Białymstoku.**

„BIAŁYSTOK. Magistrat białostocki wprowadził ostatnio w ciekawej formie pojętą oświatę pozaszkolną za pomocą radja i instalacji megafonowych. W muszli koncertowej na plantach zbudowano miniaturę stacji nadawczej z mikrofonem i aparatem projekcyjnym oraz umieszczono w kilku punktach megafony.

Cztery razy w tygodniu w godz. wieczornych (7—10) odbywają się audycje kulturalno-oświatowe rozgłośni Miejsk. Uniwersytetu Powsz. Zawierają one 2 pogadanki lokalne z uwzględnieniem przezrocz. występy chóru miejscowych organizacji społecznych, teatru żołnierskiego i zespołów młodzieży szkół powszechnych.

Poza tem z rozgłośni korzystają także organizacje, jak LOPP, LMK, T-wo Krajoznawcze—dla propagandy z zakresu swej działalności.

Audycje te ściągają wielu słuchaczy, często do 2000. Tak pożąta akcją kulturalno-oświatową i propagandową prowadzi miejski wydział kultury i oświaty stosunkowo niewielkim kosztem, nie przerywając w ten sposób pracy oświatowej wśród dorosłych nawet w okresie letnim. Szkoda tylko, że warunki techniczne nie pozwoliły akcji tej rozpocząć wcześniej, a dopiero obecnie.”

Podział ziarna siewnego dla rolników białostockich.

„BIAŁYSTOK. Po ostatecznym już ustaleniu rozmiarów i formy pomocy dla gospodarstw w wojew. białostockim, poszkodowanych przez suszę, Min. Rolnictwa przeznaczyło na akcję siewną 50.000 kwintali żyta i około 4000 q. pszenicy.

Ziarno to dostarczane będzie spółdzielniom rolniczo-handlowym do podziału między poszkodowanych według

wskazań lokalnych komitetów. Władze powiatowe otrzymały już instrukcje, normujące rozprowadzenie pomocy. Sprawność akcji będzie zależała od sprężystości spółdzielni rolniczo-handlowej, które mają zleczone czynności techniczne przy podziale zboża.

Na uznanie zasługuje stanowisko samorządu terytorjalnego, który zagwarantował zwrot pożyczonego rolnikom zboża siewnego, bez czego cała akcja byłaby nie do pomyślenia. W razie niedokonania przez rolników zasiewów jesiennych—klęska, jaka dotknęła w tym roku województwa, rozciągnęłaby się na lata następne.

Aby zaradzić katastrofalnemu brakowi paszy, spółdzielnie mleczarskie będą udzielać swym dostawcom mleka, pożyczki na zakup paszy, potrącając je ratami z należności za dostarczone mleko. Poza tem Min. Rolnictwa przeznaczył także pewne sumy na zakup siana i słomy, które rolnicy będą otrzymywać w spółdzielniach rolniczo-handlowych na kredyt.

Co się tyczy ulg podatkowych, to te będą stosowane przez urzędy skarbowe na podstawie wyników szacunków strat przez powołane do tego komisje. Zarazem Białostocka Izba Rolnicza opracowuje wnioski w sprawie ulg w płatności kredytowych.

Po bliskie 50 latach chcą zlikwidować błędy carskie.

BIAŁYSTOK. B. gubernator grodzieński w 1891 r. w porozumieniu z rosyjskimi władzami wojskowymi wywłaszczył około 65 ha ziemi na przedmieściu Białostocka. Wartość tej ziemi wynosiła wówczas około 20.000 rubli.

Mieszkańcy Białostocka nie otrzymali za swoje wywłaszczone grunty nic i dopiero dziś Chrześc. Stow. Mieszkańców Przedmieść wystąpiło do władz polskich o odszkodowanie za grunty lub zwrot ziemi.

Cenne zabytki w woj. białostockim uratowane od zniszczenia.

BIAŁYSTOK. Murów dawnej rezydencji hetmana Branickiego w Choroszczy pod Białymstokiem grozi rozbiórka. W pięknym tym pałacyku z XVIII znajduje się obecnie zakład psychiatryczny, pozostający pod zarządem Międzykomunalnego Związku.

Ponieważ stare mury groziły zawaleniem się—Związek powziął uchwałę rozbiórki ich.

Do zniszczenia cennego zabytku nie dojdzie jednak, gdyż rozbiórce sprzeciwił się konserwator okręgowy, nakładając areszt na murach.

Zniszczenie groziło również czterem obrazom pędzla nadwornego artysty hetmana Branickiego, znakomitego malarza—Sylwestra de Mirysa. Obrazy te znajdują się w cerkwi w Szczytach, pow. bielsko-podlaskiego. Cerkiew miała być odnawiana. Nieumiejętną restauracją,

zagroziła uszkodzeniem tych cennych dzieł sztuki.

Również aresztem obłożone zostały dwa portrety hetmana i hetmanowej Branickich, znajdujące się w kościele w Tykocinie. Obrazy te miały być sprzedane.

Konserwator sprzeciwił się tej sprzedaży.

Nowy sezon teatralny w Białymstoku.

Pod znakiem odnowienia zespołu artystycznego i wielkich planów repertuarowych.

Białystok stoi przed nowym sezonem teatralnym.

Sezon ten rozpocznie się u nas w przyszły czwartek, dnia 16 b. m.

W dniu tym odbędzie się w teatrze „Palace” inauguracyjne przedstawienie Teatru Objazdowego pod dykcją p. J. Grodnickiego. Ujrzymy na scenie „Orle” Edmunda Rostanda, jedno z arcydzieł światowej literatury dramatycznej.

Nadchodzący sezon teatralny w Białymstoku stoi przedewszystkiem pod znakiem odnowienia zespołu „Objazdówki”, wielkich zmian personalnych oraz szerokiego zamierzeń repertuarowych.

Z aktorów, którzy występowali u nas w latach ubiegłych, pozostali w zespole Teatru Objazdowego pp.: Bolesław Orliński, Aleksander Olędzki, Leon Łętowski, Mieczysław Piotrowski i Andrzej Wróblewski, a z pań—jedynie Marja Kamelska.

Zaangażowano natomiast szereg sił nowych, a mianowicie: Marię Gołaszewską („Cyrulik Warszawski”), Janinę Hitarowiczównę (Teatr Miejski we Lwowie), Celinę Klimczakównę (Teatr im. Słowackiego w Krakowie), Idę Michorowską, Alinę Mycielską, rez. Stanisława Dąbrowskiego, Marjana Pelińskiego (Teatr Miejski w Poznaniu) i in.

Strona dekoracyjna Teatru Objazdowego w nadchodzącym sezonie spoczywać będzie w rękach art. malarza Stanisława Grabczyka, którego talent publiczność nasza już oddawna jaknajpochlebniej oceniła.

Administrację Teatru oraz kierownictwo literackie prowadzić będzie nieremniennie nadal znany u nas w Białymstoku, jako subtelny znawca i smakosz dobrej sztuki teatralnej, sympatyczny p. Artur Horwath.

Dramat Edmunda Rostanda „Orle”, który p. dyr. Józef Grodnicki wybrał na przedstawienie inauguracyjne, da Dyrekcji Teatru możność ukazania barwnego przepychu ponapoleońskiej epoki.

Dalsze zamierzenia repertuarowe p. dyr. J. Grodnickiego przedstawiają się następująco: baśń dramatyczna L. Rydla—„Zaczarowane koło”, „Horsztyński” J. Słowackiego lub „Sulkowski” St. Żeromskiego.

Z lżejszego repertuaru polskiego ukaże się w najbliższym czasie stylowa komedia Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności”, przeróbka z powieści Prusa „Lalka”, oraz szereg ostatnich nowości, jak: Zawieyskiego „Powrót Przełęckiego”, Kiedrzyńskiego „Serce na wolności” i „Panna Coctail”, Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”, Gajewczyńskiej „Współczesne”, Chrzczanowskiego „Japoński rower”, Donata „Mała Kitty i wielka polityka” i in.

Z zagranicznej twórczości dramatyczno-komedijowej ujrzymy w sezonie kapitalną komedię Birabeau „Woźny i minister”, aktualny repertaż Vaszariego „Małżeństwo”, Bekeffego „Niesprawiedliwiona godzina”, Molnara „Wielka miłość”, Bus Feketego „Jean”, słynną „Ciotkę Karola” oraz szereg nowości współczesnej literatury scenicznej.

„Przewodnik Ilustrowany po Województwie Białostockim”.

Związek Popierania Turystyki Województwa Białostockiego wydał doskonale opracowany przez p. dr. M. Orłowicza „Przewodnik Ilustrowany po Województwie Białostockim” z ilustracjami, planami i mapami. Na 464 stronach tekstu autor dał wszechstronny opis naszego województwa oraz poszczególnych miejscowości i szlaków turystycznych.

Przewodnik ten jest u nas pierwszym tego rodzaju wydawnictwem. Zakrojony na skalę europejską, będzie nieodstępnym towarzyszem i informatorem nie tylko turysty, ale i każdego, kto wybiera się w podróż do naszych miast i miasteczek.

Czytelnik znajdzie w nim bowiem nie tylko wiadomości opisowe z dziedziny historii, geografii, sztuki, kultury i t. p., lecz również informacje praktyczne, jak: środki lokomocji, noclegi, restauracje, dni targowe i t. d. Przewodnik może również służyć podręcznikiem do szkół przy nauce o krajoznawstwie.

Kresowe ilustracje dyr. Kazimierowskiego uwypuklają najcharakterystyczniejsze cechy architektoniczne; liczne zaś fotografie i mapki dopełniają całości tego wydawnictwa.

W browarze „Dojlidy”

Wycieczka dziennikarzy i restauratorów białostockich.

Onegdaj, w czwartek dn. 9 b. m., firma „Ch. Cybulkin i D. Lerner”, dzierżąca browar „Dojlidy”, zaprosiła do siebie Zarząd tut. Związku Restauratorów oraz przedstawicieli prasy miejscowej—celem obejrzenia browaru i zaznajomienia się z przebiegiem produkcji piwa.

Wysłane przez Dyrekcję firmy specjalne samochody zawiozły zaproszonych gości na teren browaru w Dojlidach koło godziny 2-jej p.p.

Obejrzenie browaru rozpoczęło się

od magazynów i sortowni jęczmienia, w których zmagazynowano ziarna przeszło 12 wagonów.

Z sortowni zaproszeni goście przeszli do sali kielkowania jęczmienia, gdzie pokazano im kadz zalewną, słodownię, palenisko oraz specjalne wózki, któremi jęczmień podawany jest do suszarni, posiadającej temperaturę 72° C.

Przy obejrzeniu ważelni (gdzie piwo się gotuje) pokazano gościom dmuchawkę siodu oraz kadz i kocioł zacierowy, w których krochmal przerabia się na cukier.

Cukrowanie odbywa się za pomocą diastazy przy temperaturze 54° R. Gotuje się zaś piwo przez 2 godziny przy temperaturze 90° R. Do gotującego się piwa dodaje się chmiel.

Następnie pokazano zwiedzającym browar chłodnię, kamerę fermentacyjną z jej 36 kadzmi (po 3.000 litrów każda) oraz lodownię.

Po lodowni zaprowadzono przybyłych gości do pakowni, gdzie odbywa się zalewanie beczek specjalnym żywcem. Żywiec nagrzewany jest do temperatury 200° C.

Z ubikacji mycia naczyń i filtrowni goście przeszli do oddziału maszyn, posiadającego dynamo i własny prąd elektryczny, a następnie—do rozlewni, gdzie m. in. sporządzane są — pod kontrolą specjalnego urzędnika państwowego — spisy wywozowe.

Każda beczka posiada swój numer, cyfrę ilości piwa oraz datę cełowania.

Wyczerpujących wyjaśnień udzielał odwiedzającym browar gościom kierownik techniczny browaru—p. Franciszek Soszyński.

Z udzielonych przedstawicielom prasy przez Dyрекcję firmy „Ch. Cybulkin i D. Lerner” informacji wynika, że browar zatrudnia 45 robotników oraz trzech pracowników biurowych. Resztę pracy gospodarczo-administracyjnej w browarze wykonują sami dzierżawcy browaru i ich krewni.

Produkcja roczna browaru wynosi około 20.000 hektolitrow.

Jęczmieniu rocznie zakupuje firma do 50 wagonów, licząc po 15.000 kg. w każdym wagonie.

Sam podatek spożywczy od piwa wynosi 30.000 zł. miesięcznie.

Firma egzystuje przeszło 40 lat. Dzierżawę zas browar w „Dojlidach” od roku 1932.

Po zwiedzeniu browaru przez gości Dyрекcja firmy zaprosiła ich do biura, gdzie miała pogawędka—przy kieliszku, kuflu i zastawionym suto stole—trwała do wieczora.

NOTATNIK REPORTERA.

◆ Dotychczasowy wojewoda białostocki—p. Stefan Kirtiklis — zwolniony

został z zajmowanego stanowiska. Wojewodą białostockim mianowany został dotychczasowy starosta w Kaliszu — p. Henryk Ostaszewski.

◆ W czasie „XIV Tygodnia LOPP”, który odbędzie się w Białymstoku w okresie od 26 bm. do 3-go października będzie urządzona m. in. loteria fantowa.

◆ Zgodnie z obowiązującymi przepisami, poczynając od dnia 1 października do 31 marca włącznie będzie obowiązywał zimowy okres godzin handlu: owocarnie, miejsca sprzedaży cukierków, napojów chłodzących i lodów.

W okresie letnim handel ten odbywał się do godz. 23 ej. W okresie zimowym wszystkie wyżej wymienione miejsca sprzedaży muszą być po godzinie 21-ej zamknięte.

◆ Pod przewodnictwem p. Wacława Sandomierskiego odbyło się organizacyjne zebranie kola branży wódczanej przy Centr. Związku Detal. Kupiectwa Chrz. w Białymstoku. Zebrani jednogłośnie wyrazili potrzebę zorganizowania się.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i zawodowych, powzięto uchwałę: energicznego wystąpienia przeciwko kupcom tej branży, prowadzącym nieuczciwą konkurencję.

◆ Wszystkie samorządy na terenie województwa białostockiego zbierają materiały, dotyczące dokonanych i prowadzonych w poszczególnych miejscowościach inwestycji od roku 1918 do 1936 r.

Praca ta potrwa do końca bieżącego roku.

◆ Na terenie województwa białostockiego rozplakatowane zostało zarządzenie p. Wojewody w sprawie likwidacji mienia opuszczonego. Na zasadzie tego rozporządzenia, opartego o ustawę sejmową, jako mienie opuszczone uważa się mienia, których właściciele nie powrócili do Kraju przed 1 stycznia 1922 r., choćby mienie takie dotychczas znajdowało się pod zarządem kuratora rządowego, O ruchomościach, względnie nieruchomościach takich należy zawiadomić władze w ciągu 3 miesięcy. Przejdą one następnie pod zarząd Państwa, a po przeprowadzeniu odpowiednich formalności—przejęte zostaną na własność przez Państwo.

◆ Rada Miejska w Białymstoku obradowała niedawno projekt przyłączenia do miasta — Starosielc, liczących 3.300 mieszkańców, a graniczących bezpośrednio z Białymstokiem. Miasteczko to jest dotychczas samodzielną jednostką, jednakże gospodarczo nie jest samowystarczalne.

Po predyskutowaniu tej sprawy Rada Miejska odrzuciła projekt włączenia tego miasteczka w obręb Białegostoku i sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu wydziału wojewódzkiego. Wydział ten uznał, że Starosielce—jako miasto—winne być zlikwidowane i włączone do Białegostoku. Wobec rozbieżności zdań, sprawę rozstrzygnie osta-

tecznie Ministerstwo Spraw Wewn., do kąd przesłano już wszystkie akta.

◆ W niedługim czasie ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze do ustawy przemysłowej o wywieszaniu szyldów.

M. in. projekt przewiduje, że szyldy będą mogły być wywieszane z napisami tylko w języku polskim.

◆ W ubiegłym miesiącu przybyło do Białegostoku 117 cudzoziemców, w tym: z Anglii—20, z Niemiec—18, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki—12, z Francji—10, z Palestyny—8, z Austrii i Łotwy po 5, Estonii—4, Czechosłowacji—3, Belgii, Danii, Holandji i Litwy po 2, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Z.S.R.R., Kanady, Argentyny i Meksyku po 1, z in. krajów—16.

◆ Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w ubiegłym miesiącu wydał 46 zezwoleń na rozpoczęcie budowy nowych budynków mieszkalnych.

W tymże okresie rozpoczęto 18 budowl i zakończono 6 budynków, obejmujących 3 mieszkania o 9 izbach.

◆ Do dnia 1 b. m. w białostockim Urzędzie Pocztowym zarejestrowano 4.777 radjoodbiorników.

◆ W miejscowym T-wie Esperantystów odbyła się uroczystość zakończenia kursu języka „esperanto” i rozdania świadectw absolwentom.

Nagrodę książkową za najlepszy wynik przyznała komisja egzaminacyjna p. A. Ciechanowskiemu. Nowy kurs rozpocznie się w dniach najbliższych.

◆ Ścieki z ulic Fabrycznej i Wiśniowej wylivają do otwartego rowu, który biegnie wzdłuż ul. Wołowej, dalej w poprzek ul. Wąskiej, przecina posesje Bekkera, skąd pod przepustem kolejowym kończy się na łąkach wsi Białostoczek.

Ścieki, płynące tym rowem, zawierają nieczystości z kilku garbarń i zaturują powietrze na znacznej obszarze miasta, co wywołuje protesty licznych mieszkańców i prośby o usunięcie tych niedomagań.

Wobec tego Magistrat uchwalił wybudować prowizoryczny kanał o długości 73 metrów dla ujęcia ścieków z ulic Fabrycznej i Wiśniowej, kosztem 1.450 złotych.

◆ Starostwo Grodzkie zwróciło się do Zarządu Miejskiego, zalecając wybudowanie na terenie rakarni szopy na umieszczenie wozu i stajni dla konia, nabycie aparatu „Radikal” do zabijania psów, oraz urządzenie drogi do rakarni.

Zarząd Miejski wyasygnował na ten cel 1.000 zł.

◆ Na dzień 16 listopada rb. wyznaczony został w tyt. Sądzie Okręgowym termin rozprawy Piotra Lucjana Ślucckiego i 19 innych, oskarżonych o działalność wywrotową.

Fabryczny skład sukna **G. OCHRYMSKI i SKA** BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 16 tel. 9-12

zaopatrzone zostały na sezon jesienno-zimowy w bogaty wybór najmodniejszych materiałów damskich i męskich na palta, ubrania, kostjumy, oraz wełny i jedwabie na suknie.

Oprócz wyrobów wszystkich największych fabryk bielskich, Firma posiada na składzie oryginalne materiały angielskie.

Dla dogodności Sz. Klienteli na składzie—bogata kolekcja znanej firmy „B R O T E X”

Co będziemy tańczyć w nadchodzącym sezonie? „Swing-step” i „Trocadero”.

W Brukseli odbył się międzynarodowy kongres profesorów tańców salonowych, który miał za zadanie przeprowadzenie dyskusji na temat: co się będzie tańczyć w nadchodzącym sezonie?

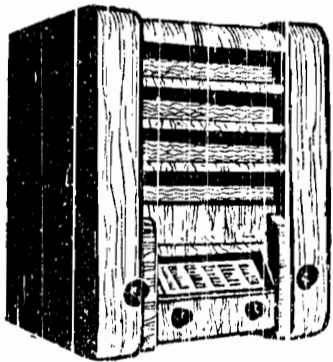
Z przedstawionych na tym kongresie tańców dwa tylko przypadły do gustu zebranym profesorom: „Swing-step” i „Trocadero”. Pierwszy taniec jest pochodzenia angielskiego, drugi—francuskiego.

Browar „DOJLIDY”

Białystok, tel. 98

poleca **PIWO:**

**DUBELTOWE,
EXPORTOWE,
MARIOWE**



Już demonstrujemy nowe modele

radjo odbiorników

na rok 1937-38

Składy Radjotechniczne

L. MOWSZOWSKI

BIAŁYSTOK.

Marsz. Piłsudskiego 14/I, tel. 2-14.

Dogodne warunki płatności.

KRAJOWA HURTOONIA HERBATY

dawn. T-wo SZUMILIN Sp. Akc.

Warszawa, ul. Miodowa 25

Najstarsza w Kraju firma herbaciana, egzyst. od 1840 roku

Poleca:

- 1). Mieszanki herbaty paczkowane № 12—18—22,
- 2). Mieszanki — luzem od najtańszych do najdroższych,
- 3). Dział herbat oryginalnych w skrzyniach plantacyjnych po specjalnie niskich cenach.

Dostawa z Gdyni lub z Warszawy

TEATR OBJAZDOWY

Samorządów woj. białostockiego

Teatr „Palace”

Dyr. Józef GRODNICKI.

W czwartek, dn. 16 b. m., o godz. 8,30 wiecz. —
Inauguracja nowego sezonu teatralnego 1937-38

Uroczysta premiera
dramatu historycznego Edmunda Rostanda

„ORJE”

Stylowa oprawa dekoracyjna i kostjumowa.

Pełna inwencja artystyczna reżyserji.

W piątek, dn. 17 września, o godz. 8,30 wiecz.

P O W T Ó R Z E N I E P R E M J E R Y

O godz. 4 pp. — przedstawienie (po cenach niższych)
dla młodzieży szkolnej.

W Zakładach Elektro-mechanicznych A. KRAUZEGO

Wielkie magazyny New-Yorku wyznaczają pewne godziny 3 razy w tygodniu na t. zw. „shopping”—na zwiedza nie i oglądanie towarów, bez obowiązku kupna. W godzinach „shoppingu” nie sprzedaje się towarów, a tylko się pokazuje i demonstrowuje. Rzecz prosta, że można to robić i u nas, ale nasz klient, krępuje się wejść do sklepu tylko w celach zapoznania się z towarem. „Jakże mam kupić np. odbiornik radiowy, nie wypróbowawszy kilku czy więcej aparatów, abym mógł sobie wybrać to, co mi się najbardziej podoba?”

Radjonabywcy! W imię własnego interesu powinniście wypróbować najlepsze aparaty: **Telefunken „Premjer”, Telefunken-Super „Lord”, Telefunken-Super „Arystokrata” i Telefunken-Super „Magnat.”**

Demonstracje tych najlepszych odbiorników możecie obserwować codziennie w **Zakładach Elektromechanicznych A. Krauze (Kilińskiego 6, tel. 3-30)**, które sprzedają te najdoskonalsze w sezonie bieżącym selektywne odbiorniki na dogodnych warunkach.

Zwiedzenie zakładów p. A. Krauzego zakończy Wasze poszukiwania!

Przy jednym z tych odbiorników zostaniecie napewno!

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Prenumerata miesięczna: gr. 60., kwartalna: zł. 1.80 Zamiejscowa miesięczna: zł. 1.

Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-ej str.—80 gr., na ostatniej—60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej
Układ ogłoszeń—4 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1—2 pp. Administracja czynna codz. od 10—6w.

Redaktor-wydawca: **WIKTOR IWANICKI.**

Drukarnia „Technograf”, Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52.